



Przed rozpoczęciem pracy

I etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Wybrano I sekretarzy OOP i delegatów na konferencję zakładową

Skończył się pierwszy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii. Przy bardzo dużej frekwencji członków partii odbyły się już we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych zebrania sprawozdawczo-wyborcze w czasie których podsumowano dwuletni okres działalności, dokonano wyboru egzekutywu OOP i sekretarzy OOP oraz delegatów na Konferencję Zakładową. Przyjęto również programy działania na najbliższy okres kadencji.

Nowych sekretarzy OOP wybrano w następujących oddziałowych organizacjach partyjnych: Wacław Kozłowski (OOP-1 na W-1), Stefan Michałowski (OOP nr 6 – emeryci i renciści), Józef Gil (OOP nr 8 – TE, TM, TB), Jerzy Wojewoda (OOP 12

– administracja, DPZ, DSP), (OOP nr 14 – TT, ZBK, TP, HK – Wiesław Borgosz, (OOP nr 15 – DKJ) – Alfred Cichocki i Emil Figiel (OOP nr 4 z W-4.

Ponownie zostali wybrani: Władysław Lysek (OOP nr 3), Antoni Szkolak (OOP nr na W-8), Józef Smarzyński (OOP nr 9 – TN i Stanisław Krczek (OOP nr 11 – HM, RK).

Wykonano prototypy kontenerów zbiornikowych. Przygotowania do uruchomienia produkcji

Dział Gospodarki Narzędziowej wykonał 2 sztuki prototypowych kontenerów zbiornikowych 2001 KZ o pojemności 17,8 m³. Kontenery te mają służyć do przewozu dwusiarczku węgla CS₂. Do uruchomienia ich produkcji przygotowuje się już wydział Produkcji Kontenerów (W-5). Produkcję tych kontenerów przeznaczonych dla kontrahenta szwedzkiego, W-5 rozpocznie od 15 grudnia br. Na razie zakład posiada zamówienie na dostawę 250 szt. tych kontenerów.

Ponad 73 tys. wagonów wyprodukowano od 1951 r.

• 1/3 na eksport

73.134 wagony wyprodukowała nasza fabryka od początku swojej działalności. Trzecią część wyprodukowanej ilości wagonów skierowaliśmy na eksport do prawie dwudziestu krajów świata. Z ogólnej ilości 24.607 wyeksportowanych wagonów do ZSRR sprzedano 19.235 wagonów.

W numerze:

Wizyta wicepremiera Z. Szalajdy • Projekt programu działania federacji • O absencji chorobowej • Rejestracja pacjentów na cenzurowanym • Aktualności

Wagonowiec

MIESIĘCZNIK ZAŁOGI FABRYKI WAGONÓW „ŚWIDNICA”

Nr 10 (92)

PAŹDZIERNIK 1983 R.

Wizyta Wicepremiera Z. Szalajdy w fabryce

9 listopada br. gościliśmy w naszym zakładzie wicepremiera Zbigniewa Szalajdę, który tego dnia razem z innymi członkami rządu przebywał na terenie województwa wałbrzyskiego w celu zapoznania się z jego głównymi problemami gospodarczymi, problematyką zaopatrzenia w wodę, budownictwa mieszkaniowego i górnictwa.

Wizyta wicepremiera Z. Szalajdy na terenie naszego zakładu w towarzystwie gospodarzy województwa i miasta tj. I sekretarza KW PZPR Józefa Nowaka, I sekretarza KM PZPR Adama Czyży i prezydenta Świdnicy Adama Markiewicza rozpoczęła się od zapoznania z produkcją zakładu. Goście w towarzystwie dyrektora Kazimierza Chmielewskiego skierowali się do hali głównej na II nawę, gdzie produkowane są wagony platformy 424 Z. W miejscu, gdzie pracowało kilku robotników wicepremier Z. Szalajda zatrzymał się i rozpoczął rozmowę ze ślusarzami Edwardem Baranowskim i Bogusławem Klusalem. Po chwili do tej swobodnej rozmowy przyłączyło się kilku dalszych pracowników. Następnie goście przeszli II nawę do końca, przeszli obok wagonów samowyładowczych dla Austrii, a następnie I nawę prawie pustą, gdyż jak wiadomo kontenery nie są produkowane, skierowali się do wyjścia, by udać się do kuźni. Podobnie jak przy produkcji platform i tu nie by-

ło się bez rozmowy. Tym razem rozmówcą wicepremiera Z. Szalajdy był ustawiczn Jan Dudzic.

Po tym krótkim zapoznaniu się z zakładem, w gabinecie metodycznym rozpoczął się drugi punkt wizyty, jakim było spotkanie z członkami Rady Pracowniczej, aktywnym partyjnym i związkowym oraz kierownictwem przedsiębiorstwa. W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele czołowych zakładów przemysłowych Świdnicy, to jest ZWAP – Pafal, ZEM, SFUP i DFM.

Od samego początku spotkania było wiadomo, gdyż uprzedził o tym zebranych I sekretarz KZ PZPR Radosław Rej, że spotkanie niestety będzie krótkie, a czas jego trwania nie przekroczy jednej godziny. Okazało się, że porządek dnia wicepremiera Z. Szalajdy jest tak napięty, że nie pozwala mu to na dłuższy pobyt w fabryce. Te krótkie wymiary czasowe nie pozwoliły więc w sumie obu stronom na pełne wypowiedzenie się w interesujących dla obu stron sprawach.

Wszystkie przedstawione problemy czy pytania do wicepremiera dotyczyły w zasadzie różnych aspektów wdrażania reformy gospodarczej. A oto w skrócie przedstawione ważniejsze problemy.

◆ Krytycznie oceniamy metody dokonywania zmian w rozwiązaniach prawnych reformy gospodarczej. Czekamy na nowe

zapowiadane przepisy, które m. inn. konieczne są do opracowania planu na r. 1984. Niezbędna jest stabilność mechanizmów reformy na dłuższy okres czasu.

◆ Zgodnie z obowiązującymi przepisami tj. uchwałą nr 182 Rady Ministrów, w fabryce dokonano naliczenia i wypłaty rozłożonej w czasie nagrody z zysku. Ze względu na wysokość zysku, wysokość średniej płacy znacznie przekroczyła średnią krajową, a w czerwcu wyniosła ponad 30 tys. zł. Skutkiem tego uruchomione zostały kontrole, które nie stwierdziły jednak naruszenia przepisów prawnych. Niekorzystna atmosfera wokół tej sprawy jednak pozostała.

◆ Głęboki nas problem, kiedy zakłady państwowe będą mogły konkurować z sektorem prywatnym czy rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi. W sektorze prywatnym istnieje pełna dowolność płac, które zawsze zmierzają się w cenach. Rolnicze spółdzielnie produkcyjne powołane do produkowania żywności, przechwytyjąc fachowców z fabryk, którzy następnie przychodzą pracować do tej samej fabryki malować wnętrza, tylko że za wiele więcej niż u nas pieniądze. Nie mamy innego wyboru i musimy zawierać umowy ze spółdzielni. W ciągu 2 lat odeszło z naszego zakładu tj. ze ZWAP 600 osób. Zakład pustoszeje. Dochodzi do tego, że kupujemy z importu liczniki. Nie zaspokajamy potrzeb motywacyjnych.

◆ Podstawowym czynnikiem limitującym wykorzystanie zdolności produkcyjnej w Fabryce Wagonów są kadry. W ciągu dwóch lat odeszło 300 osób. Czy słowne jest w sytuacji, gdy w kraju brakuje pracowników, wysyłanie pracowników na kontakty do innych krajów. Branża taboru kolejowego odczuwa brak odlewów – nasi odlewnicy pracują w zakładach węgierskich GANZ MAVAG, który to zakład oferuje nam odlewy. Brak jest skordynowanej polityki zatrudnieniowej wskutek czego pracownicy odchodzą z przemysłu, w tym do rolnictwa, ale nie do produkcji rolniczej, lecz do wykonywania usług przemysłowych dla zakładów przemysłowych. Praca w przemyśle przegrywa konkurencją z rolnictwem, sektorem prywatnym. Ludzie odchodzą tam, gdzie praca jest lżejsza i gdzie lepiej płacą.

Wicepremier Z. Szalajda rozpoczynając swoje wystąpienie poinformował zebranych, że jego krótki pobyt w fabryce wynika z napiętego programu pobytu delegacji rządowej w województwie wałbrzyskim. W r. 1983 powiedział następnie, osiągnęliśmy pewną stabilizację w stosunku do lat poprzednich, jeśli chodzi o zaopatrzenie ludności w artykuły żywnościowe, odzież dla dzieci, buty, proszki, mydło. Osiągnięto poziom, który w porównaniu z rokiem 1981 daje satysfakcję i poczucie bezpieczeństwa.

Październik znów niestety trzeba zapisać jako kolejny miesiąc w którym nie udało się nam wykonać planu produkcji. Sytuacja staje się w ten sposób niestety coraz bardziej dramatyczna. Zaległości produkcyjne narastają z miesiąca na miesiąc, ograniczając w ten sposób możliwości wygospodarowania funduszu płac w takiej wysokości, jaki faktycznie w ciągu roku pobierze załoga w formie płac, premii i nagród. Nożyce między produkcją z jednej strony, a placami i wydajnością niestety coraz bardziej się rozszerzają. Jednym słowem produkcja idzie w dół, płace w górę. Mechanizm ten powielany w setkach czy tysiącach zakładów rodzi właśnie inflację, na którą tak narzekamy, a do powstania której walnie się jako załoga fabryki przyczyniamy. Nic dziwnego, że posiadając coraz więcej pieniędzy (statystycznie rzecz biorąc) stwierdzamy z przerażeniem że z miesiąca na miesiąc, czy nawet z dnia na dzień coraz mniej one znaczą. Ceny gonią wzrost płac, płace z kolei znów usiłują nadążyć za wzrostem cen, jednym słowem błędne koło.

Październik — kolejny miesiąc niepowodzeń produkcyjnych

Wracając do sytuacji produkcyjnej zakładu, odnotować należy fakt wykonania w październiku 148 wagonów, to jest o 47 wagonów poniżej ilości planowanej. Gdyby nie praca w wolne soboty, wagonów tych byłoby jeszcze mniej. Główny udział w tym deficycie produkcyjnym ma nowy asortyment produkcji jakim są platformy 424 Z. Wagony te jak dotąd rodzą się w wielkich bólach, wskutek czego każdy wagon jest sukcesem produkcyjnym. „Efekt” w postaci zaległości 37 wagonów platform nie wymaga komentarzy. Właściwie brak jest szansy, o ile taka istniała, wykonania 293 wagonów platform. Do końca października wykonano zaledwie 77 tych wagonów. Tempo produkcji na razie jest zbyt niskie, aby można było zacząć odraabiać zaległości.

Wykonanie pozostałych typów wagonów nie przedstawia się tak fa-

talnie jak wykonanie ilościowe wagonów platform 424 Z, aczkolwiek nie może stanowić to powodu do zadowolenia. Niepokoi szczególnie sytuacja produkcyjna z cysternami 903 Rc dla ZSRR, których wykonano 70 szt. zamiast 80. Powód w tym typie wagonów jak zawsze jeden – brak wystarczającej ilości zbiorników z Huty Ferrum.

W tej sytuacji, gdy wyniki ilościowe dość znacznie odbiegają od planu, podobnie muszą się przedstawiać wyniki wartościowe. Najlepiej mówi o tym wykonanie planu sprzedaży w 71,9 proc., w tym plan eksportu w 73,1 proc. Zatrudnienie zamiast planowanej ilości 1841 pracowników wyniosło zaledwie 1655 pracowników, a więc było niższe od planu o prawie 200 pracowników.

Pracownicy ciągle odchodzą, decydując się na ten krok pomimo wy-

dłużenia okresu wypowiedzenia do 9-ciu miesięcy (w skrajnym przypadku). Najgorsze jest to, że odchodzą w znacznej części pracownicy już doświadczeni na ich miejsce przychodzą nowi, którzy zanim się zaadaptują decydują się na odejście. Co dziwniejsze Fabryka Wagonów słynie w mieście, województwie, a nawet poza jego granicami, nie wyłączając stolicy, z wysokich zarobków. Młot wysokich zarobków nie jest w stanie utrzymać pracowników, tym bardziej, że na wysokości zarobki złożyła się jednorazowa wypłata z zysku, po wyeliminowaniu której okazuje się, że nie odstawiamy tak bardzo od średniej krajowej. Naturalnym dążeniem ludzkim jest jak najlepsze zaspokojenie swoich potrzeb materialnych, co można osiągnąć za pomocą pieniędzy nawet tak niepewnego jak złotówka. Ludzie w tej sytuacji szukają lżejszej, bardziej popłatnej pracy. Przegrzywa w tej sytuacji nasz zakład, przegrzywa przemysł, przegrzywa wszyscy, co widać na rynku...

fm

(dokończenie na str. 2)

Projekt programu działania Federacji Związków Zawodowych PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO I ELEKTROMASZYNOWEGO

I. Cel tworzenia Federacji

Powstanie organizacji związkowej w zakładach pracy i umacnianie się poprzez pełne uczestnictwo w życiu zakładowym nie daje im niestety gwarancji i możliwości udziału w życiu kraju, w szeroko rozumianym sensie tego słowa. Naszym zadaniem jest stworzenie organizacji skupiającej związki zawodowe przy zachowaniu zasady utrzymania osobowości prawnej przez każdą z organizacji, jej zupełnej samorządności i samodzielności. Taką organizacją może być Federacja. Członkowie Federacji współdziałają w jej ramach z zachowaniem podstawowych zasad demokracji, równego udziału w jej pracach i korzyściach z niej wynikających. Działalność Federacji będzie zgodna z zasadami konstytucyjnymi PRL, ustawą o związkach zawodowych z dnia 8.10.82 r. oraz konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowanymi przez Rzeczpospolitą.

Celem powstania i działalności Federacji jest konsolidacja i koordynacja działalności związków zawodowych oraz zapewnienie im pełnej reprezentacji wobec naczynych organów władzy państwowej i politycznej szczególnie w sprawach:

- dostosowania prawa pracy do aktualnych wymogów i potrzeb ludzi pracy. W obecnej sytuacji zmian, jakie niesie z sobą reforma gospodarcza, tak Kodeks Pracy jak i zbiór przepisów Prawa Pracy pozostaje nie zmieniony, a zatem nie spełnia podstawowych oczekiwań ludzi pracy w sprawach ochrony miejsca i wynagrodzenia za pracę oraz całej gamy świadczeń w zakresie: bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków pracy kobiet i młodocianych, wypoczynku po pracy, ochrony zdrowia, warunków bytowych pracowników i ich rodzin oraz emerytów i rencistów, ochrony naturalnego środowiska człowieka.
- współdziałania w kształtowaniu sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju poprzez likwidowanie wszelkich przejawów niegospodarności i niekompetencji. Zakłada się aktywny udział w procesie przemian społeczno-gospodarczych zachodzących w gospodarce kraju celem wypracowania w ramach reformy gospodarczej takiego systemu sterowania który będzie zbliżony z opiniami i poglądami ludzi pracy przemysłu metalowego i elektromaszynowego. Aby efektywność gospodarowania poszczególnych przedsiębiorstw, a tym samym efektywność pracy poszczególnych pracowników miała odzwierciedlenie w systemie motywacyjnym. W tej mierze zsynchronizować ceny wyrobów z rynkiem zewnętrznym przez ludzi pracy, płacę i jakość pracy.
- tworzenie odpowiedniego klimatu do szybkiej i skutecznej realizacji realnego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa. Federacja musi spełnić rolę konsultanta i opiniodawcy w sprawiedliwym tworzeniu i podziale dochodu narodowego zgodnie z wnioskami i opiniami swoich członków.

II. Środki i metody realizacji zadań.

Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, Federacja zapewni swoim członkom prawo do szerokiej konsultacji i udziału w tworzeniu wszelkich aktów prawnych i ustaleń normujących zagadnienia dotyczące interesów

ludzi pracy. Zapewni każdemu członkowi Federacji prawo do publicznego wyrażania swych opinii na łamach organu Federacji. Metodą, która tworzy odpowiedni klimat do dalszej demokratyzacji życia w kraju i swobodnego wyrażania opinii przez organizację prezentującą interesy ludzi pracy jaką jest Federacja będzie dostęp do środków masowego przekazu, udział przedstawicieli Federacji w pracach organów samorządowych jak i komisji społecznych powołanych przy organach ustawodawczych i wykonawczych państwa.

Organa wykonawcze Federacji muszą zapewnić swoim członkom udział w kontroli przestrzegania i wykonania ustaleń i umów zawartych pomiędzy organami rządowymi a Federacją jak i ustaleń zawartych we współpracy z innymi Federacjami i związkami zawodowymi. Jedną z podstawowych spraw w tej mierze jest nawiązanie wszechstronnej współpracy z Państwową Inspekcją Pracy. Federacja zobowiązana jest do powołania właściwych komisji, które zajmą się ciągłym badaniem i analizą kosztów utrzymania i dążyć będą do zapewnienia sprawiedliwej rekompensaty wynikającej ze wzrostu tych kosztów, stałej weryfikacji realnego dochodu na członka rodziny. W celu właściwej ochrony zdrowia ludzi pracy Federacja powoła komisję, która ustali w porozumieniu z innymi grupami zawodowymi i zweryfikuje przydatność dalszego rozwoju bazy sanatoryjno-wypoczynkowej oraz opracuje z przedstawicielami resortowych komisji zdrowia plan poprawy przemysłowej i resortowej opieki zdrowotnej a w szczególności modernizacji pod kątem zabezpieczenia odpowiednich specjalistów służby zdrowia jak i bazy leczniczej. W zakresie działalności kulturalnej, oświatowej i wypoczynkowej Federacja stoi na stanowisku, że niezbędnym jest stworzenie tanich i powszechnie dostępnych form wypoczynku ludzi pracy jak również swobodnym rozwoju twórczości artystycznej i ogólnie dostępnym sposobie jej wykorzystania. Zakłada się koordynację poczynań związków zawodowych zmierzających do wymiany między sobą bazy stanowiącej o formach wypoczynku i rekreacji celem jej uatrakcyjnienia jak również stworzenia warunków umożliwiających wspólne organizowanie bazy wypoczynkowej i dysponowania bazą po byłych związkach zawodowych we władanie której Federacja wejdzie z chwilą zarejestrowania. Za istotny element działalności uważa kontynuowanie prac nad zbieraniem przywilejów i korzyści wynikających z zatrudnienia w odpowiedniej gałęzi przemysłu. Ramowy program działania Federacji obejmuje jedynie problemy, które wymagają radykalnych rozwiązań na szczeblu kraju, resortu czy regionu. Nie wkracza on w statutowe i określone innymi odpowiednimi przepisami, uprawnienia związków zawodowych, pełnoprawnych organizacji, co spełnia podstawową funkcję działania Federacji, nie ogranicza, a zmusza do aktywności poszczególnych swych członków. Poza omówionymi powyżej problemami Federacji dla podniesienia efektywności swych działań reaktywuje kontakty i współpracę z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych ze szczególnym uwzględnieniem współpracy z centralami związkowymi i związkami zawodowymi krajów demokracji ludowej. Jest to konieczne dla podtrzymania niezbywalnych tradycji polskiego ruchu związkowego.

Wczasy i kolonie w r. 1983

Z tegorocznych wczasów organizowanych przez zakład we własnych ośrodkach wczasowych oraz w ośrodkach innych zakładów z którymi prowadziliśmy wymianę wczasową skorzystało w sumie 1331 pracowników licząc z rodzinami. Jest to o 407 osób więcej (44 proc.) niż w roku ubiegłym.

Największym powodzeniem cieszyło się oczywiście Niechorze, gdzie wczasy spędziło 1000 osób. Geografia miejscowości wczasowych naszych pracowników była obszerna i obejmowała Jantar i Dziwnów nad morzem, Głębokę, Gościń, Skorzecin, Pieczyska i Sominy nad jeziorami, Jugów, Wisła i Szczyrk w górach.

Oprócz tego żeglarskie mieli swoje wczasy żeglarskie na Mazurach, kilkanaście osób skorzystało z wczasów FWP i 120 osób skorzystało z przyczep campingowych.

Z kolonii letnich skorzystało natomiast w r. 1983 254 dzieci, mimo że były przygotowane miejsca kolonijne dla 350 dzieci. Tym samym nie zostały wykorzystane w pełni możliwości wypoczynku dla dzieci. Dzieci pracowników FWS spędzały kolonie w następujących miejscowościach: Kłodzko, Sława, Obra, Trzcianka, Trzebież, Czorsztyn, Niesulice. Trzebież cieszy się bardzo umiarkowanym powodzeniem, o czym świadczy niewielka ilość dzieci tam wypoczywających, wynosząca 38 osób.

Wizyta Wicepremiera Zbigniewa Szalajdy

(dokończenie ze str. 1)

stwa. Bardzo nam jednak daleko, aby osiągnąć taki poziom stopy życiowej, jaki byśmy sobie życzyli. Na taki stan rzeczy składa się bardzo niska produktywność majątku trwałego, niska wydajność pracy, braki surowcowe, niedobór zatrudnienia, uwarunkowania zewnętrzne — restrykcje eksportowe, spłata zadłużenia itd. Wcale się nam „na górze” nie wydaje, że „na dole” żyje się łatwo, że wszystkie sprawy są proste. Widzimy sytuację realnie. Rok 1983 będzie pierwszym od kilku lat rokiem, w którym nie spadną średnie dochody realne. Nie dotyczy to jednak całego społeczeństwa, są grupy społeczne, których dochód jednak obniża się. Zdecydowaliśmy się wszyscy na wprowadzenie reformy gospodarczej. Jest to ogromne przedsięwzięcie, które ma wprowadzić gospodarkę na inne tory działania. Rok 1984 ma być pierwszym rokiem, w którym powinniśmy osiągnąć przyrost średnich płac rzędu 2-3 proc.

W następnej części wypowiedzi wicepremier Z. Szalajda ustosunko-

wał się do niektórych zgłoszonych problemów.

- sprawy dotyczące wdrażania reformy gospodarczej.

Projekty zmian w przepisach zostały już podane. Trwają jeszcze konsultacje. Przepisy dotrą do przedsiębiorstw przed końcem 1983 r. W sprawie wypłaty zysku naliczonego w oparciu o uchwałę nr 182 RM wicepremier Z. Szalajda upoważnił dyrektora K. Chmielewskiego do złożenia w najbliższych dniach informacji i zobowiązał się do rozpatrzenia sprawy po zapoznaniu się z jej szczegółami.

- sektor prywatny.

Oddziaływać się będzie systemem podatkowym, zwalczając wszelką nieuczciwość.

- usługi przemysłowe wykonywane przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

Jest to nieprawidłowość. Zainteresuję się tym tematem.

- polityka zatrudnieniowa.

Racjonalizacja zatrudnienia jest najważniejszą stroną reformy. Pracuje się nad systemem motywacyjnym i nad zdyscyplinowaniem zatrudnienia. Zamierza się zlikwidować wyjazdy indywidualne do pracy za granicą, utrzyma się natomiast kontrakty na budowy eksportowe.

Krótko o wszystkim

Mała śrutownia, której okazały budynek znajduje się między kuźnią a acylenownią jest już po rozruchu. Pracuje już kabina śrutowania, przygotowując elementy dla produkcji. Do zakończenia zostały jeszcze prace malarskie. Tym samym zalatwiony został jeden z najważniejszych tematów programu poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Okazuje się, że jest więcej chętnych na pracę w wolną sobotę w tzw. przedłużonym wymiarze czasu pracy, aniżeli wynikałoby to z bezpośrednich potrzeb produkcyjnych i pracy na rzecz produkcji w naprawie uzasadnionym wymiarze. Wypadałoby więc bardziej dokładnie analizować: kto rzeczywiście musi pracować w wolne soboty...

Duże trudności ma dział Głównego Mechanika przy planowaniu kosztów remontów. Brak jest przede wszystkim znajomości o cenach części i podzespołów. W tej sytuacji planiści działu Głównego Mechanika muszą brać dane z tzw. „sufitu”. Gorzej gdy zaniżą koszt remontu, wtedy nie minie ich tłumaczenie przed księgowością.

Pisanie o kryzysie paliwowym, nikogo specjalnie nie interesuje, o ile sam nie doświadczy braku paliwa. Transport zakładowy sygnalizuje, że kończy się przydział etyliny. Do końca roku zostało jeszcze ok. 1000 litrów tego paliwa, a samochodów jest kilka. Być może przed końcem roku trzeba będzie unieruchomić poloneza. Sytuacja z olejem napędowym wbrew temu co mówiono w październiku, nie jest taka zła jak z etyliną.

Wyraźnie zmniejszyła się wartość strat w okresie trzech kwartałów br. w porównaniu z tzw. analogicznym okresem ubiegłego roku. O ile wartość strat w okresie trzech kwartałów 1982 r. wyniosła 11,824 tys. zł., to w tym roku wynosi na razie 2,474 tys. zł. Polowę z tego stanowią kary za nieterminowe dostawy, 398 tys. zł. odsetki za zwłokę w zapłacie faktur i 551 tys. zł kara z tytułu niespełnienia wymogów ochrony środowiska. Wartość zysków nadzwyczajnych dla odmiany wynosi 1,742 tys. zł.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja z brakami w produkcji. Straty na brakach w okresie trzech kwartałów br. wyniosły 9,513 tys. zł i były wyższe o 3,403 tys. zł niż straty na brakach w tym samym okresie 1982 r. W wartości 9,513 tys. zł. mieści się koszt 3 zbiorników do cystern 903 Rc o

wartości 2,833 tys. zł., których wady zostały stwierdzone dopiero w procesie produkcyjnym. Wady te powinny być zauważone przy odbiorze jakościowym, gdyż wady zbiorników były widoczne i możliwe do stwierdzenia już wtedy. Za gapowe się płaci...

Nie udaje się służbie Głównego Mechanika obniżyć pracochłonności robót remontowo-konserwacyjnych na wartość 4,3 mln. zł. jak to zostało zapisane w programie oszczędnościowym. W okresie od 1 stycznia do 30 września br. pracochłonność robót remontowo — konserwacyjnych wzrosła o 5,881 godzin w porównaniu z trzema kwartałami ubiegłego roku. Czas zużyty na przeprowadzenie remontów i konserwacji wynosi obecnie aż 40,8 proc. czasu pracowanego w procesie produkcyjnym. Wypływa stąd kilka wniosków; albo pracochłonność remontów jest za duża, albo co jest pewne — za mała jest ilość godzin przepracowanych w produkcji, przy tym stanie parku maszynowego i innych środków trwałych. Albo jedno i drugie...

Hall portierni powoli zamienia się w parking kryty i ocieplany dla pojazdów (rowerów, motorowerów i motocykli) pracowników Straży Przemysłowej. Czyżby nie mieli zaufania do parkingu ogólnodostępnego, również strzeżonego przez Straż Przemysłową?

Kompletny krach z frezami paliwowymi odciążają frezery działów TN, TM oraz wydziału W-2. Brak jest szczególnie frezów o wymiarach ϕ 40, 45, 50 i 12. Dział Zaopatrzenia i Narzędziowni mimo starań nie może nigdzie ich kupić.

2 listopada br. Komisja Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Wałbrzychu przeprowadziła coroczną ocenę działalności i sprawności operacyjno — technicznej naszej zakładowej jednostki zawodowej straży pożarnej. Dotychczas nasza straż pożarna zawsze plasowała się w czołówce województwa uzyskując oceny bardzo dobre. Nie dziwi więc bardzo dobra ocena uzyskana obecnie. Wszystko wskazuje na to, że zajmemy jedno z trzech pierwszych miejsc, nie wykluczając pierwszego.

Szał z grzybobraniem — tak narezałoby określić to co się działo w październiku br. Niepostrzeżenie okazało się, że grzyby tej jesieni obrodziły wręcz wyjątkowo. Grzybienie narezało po roku nieurodzaju doczekali się. Wszyscy wracali z grzybobraniem z pełnymi koszami. Przydadzą się do wzbogacenia menu na zimę.



- ZAWSZE ŚMIAŁO I GŁOŚNO WALCIE CAŁĄ PRAWDĘ

Ruch jak w poczekalni...

Apogium liczby zatrudnionych przedsiębiorstwo osiągnęło w r. 1973. Od tego czasu notuje się powolny, ale systematyczny spadek zatrudnienia, od średniego stanu, 2.205 osób w r. 1973, w tym 1647 pracowników fizycznych i 558 pracowników umysłowych, do około 1700 osób obecnie, w tym 1280 pracowników fizycznych oraz 420 umysłowych. Spadek jest więc bardzo wyraźny. Od tego czasu w ciągu 10 lat przez zakład przevinęły się tysiące pracowników, a załoga fabryki wymieniła się patrząc na to od strony cyfrowej kilkakrotnie.

Przed 10-cio laty wdrożono system epd „kadry”, w którym każdemu pracownikowi przypisany został numer ewidencyjny. Każdy nowo przyjmowany pracownik otrzymuje kolejny numer ewidencyjny, z tym

że odrębną numerację otrzymali pracownicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

Wychodząc od stanu wyjściowego w r. 1973 w ilości 1647 pracowników, obecnie tj. 3 października kolejny pracownik, który został przyjęty do zakładu ma w swojej ewidencji osobowej numer 4262. W międzyczasie przyjęto więc aż 2615 pracowników fizycznych a zwolniło się aż prawie 3000 pracowników. Ruch jest, jak widać ogromny. W grupie pracowników umysłowych również panowało duże ożywienie, ale nie tak duże. Zatrudniło się 438 pracowników, a zwolniło 576, dzięki czemu stan zatrudnienia obniżył się obecnie do 420 osób.

W sumie ruch jak w poczekalni...

fm

LIST MINISTRA w sprawie kształtowania warunków pracy w zakładach resortu

Do dyrekcji jednostek organizacyjnych resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego minister inż. H. Łukosz wystosował pismo w sprawie kształtowania warunków pracy w zakładach resortu, którego treść przedstawiamy czytelnikom.

„We wrześniu 1983 r. minęło 30 lat od wejścia w życie uchwały nr 592 Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwała powołała w zakładach pracy i jednostkach nadrzędnych nad zakładami służbę bezpieczeństwa i higieny pracy, co określiła jej organizację i zakres działania. Rocznie ta skłania do pewnych refleksji i przemysłów w zakresie kształtowania warunków pracy w zakładach resortu.

W ostatnich latach spadła ilość wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Dobrze jednak wiemy o tym, że nie możemy się tym w pełni zadowolić. Każdy wypadek i każde kalectwo to wielkie nieszczęście ludzkie i dotkliwa strata społeczna. Nie wolno więc nam wszystkim szczędzić wysiłków, by tym nieszczęściom zapobiegać. Zaznaczyłem nam wszystkim — bo współdziałać w tym muszą wszyscy — administracja i służba bhp, kadra inżynierjno-techniczna, służba zdrowia, instytucje szkoleniowe i

— co również ważne — sami pracownicy.

Poziom bezpieczeństwa zależy w dużej mierze od kultury pracy i racjonalnej organizacji pracy. Taki wniosek wynika między innymi z analizy przyczyn wypadków, ale dla nas oznacza, że wpajanie pracownikom, zwłaszcza tym, którzy rozpoczynają swoją karierę zawodową, zasad i wręcz nawyków bezpiecznej pracy, powinno stać się bardzo efektywną metodą poprawy stanu bhp. Mówiąc o dokonaniach ostatnich lat nie sposób nie zauważyć, że osiągnięty postęp jest nierównomierny.

Prowadzona w szybkim tempie modernizacja i rozbudowa w wielu zakładach przyniosła niejako automatycznie, poprawę warunków pracy i jej bezpieczeństwa. Również w niektórych starych zakładach uzyskano odczuwalny postęp w sprawach bhp, dzięki — co chciałbym szczególnie podkreślić — wspólnej aktywności administracji i pracowników zawodowych, służby bhp i inspekcji pracy. Nadal jednak istnieją — niczym nie uzasadnione — a wynikające z przyczyn subiektywnych — dysproporcje w stanie bhp. Mówiąc wprost wynikają one z występujących przypadków naruszenia przepisów, braku dyscypliny i porządku, niedostatecznej sprawności i zabezpieczenia maszyn i urządzeń. Często przyczyny te pogłębiane są przez brak współdziałania wszystkich partnerów odpowiedzialnych za postęp w poprawie warunków pracy. Jeżeli więc formułujemy główny front naszego działania, to musi on obejmować te zakłady, w których sprawy bhp są zaniedbane, a także zakłady, bądź wydziały, stanowiska pracy, dotąd nie zmodernizowane, gdzie ludzie pracują w najtrudniejszych warunkach.

Istotną i jak wiemy wszyscy, daleką od wykorzystania rezerwy w poprawie warunków pracy, jest racjonalna organizacja pracy. Poprawa organizacji pracy łącznie z warunkami pracy — co jest obowiązkiem administracji, decyduje bowiem o samopoczuciu człowieka w procesie pracy i wpływa bezpośrednio na społeczną wydajność zbiorowych i jednostkowych wysiłków.

Doceniając duży wkład służb bhp w realizację zadań na rzecz poprawy warunków pracy — pragnę życzyć wszystkim pracownikom tej służby wytrwałości i konsekwencji w dalszych działaniach w tej dziedzinie oraz osobistej satysfakcji z wyników ich pracy.

Dziękując Obywatelowi Dyrektorowi za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie poprawy warunków pracy, proszę o przekazanie na zorganizowanych spotkaniach niniejszej treści listu wraz z podziękowaniem pracownikom służby bhp oraz innych służb, których działalność w istotny sposób przyczyniła się do poprawy warunków pracy załóg.

Drugi już rok funkcjonuje w przedsiębiorstwie premia frekwencyjna, zadaniem której było i jest zmniejszenie absencji w tym chorobowej w szczególności, gdyż przede wszystkim ona waży w czasie nieprzepracowanym.

Wprowadzona we wrześniu ub. r. premia frekwencyjna od samego początku miała tyleż zwolenników co przeciwników. Zwolennicy argumentowali, że w ten sposób zmniejszy się nieuzasadniona absencja chorobowa i nadużywanie zwolnień lekarskich przez pewną część załogi.

la niższa o ponad 500 dni od wyników 2 poprzednich miesięcy wyprzedzających wrzesień, czy stanowiła nawet mniej niż połowę ilości dni chorobowych takich miesięcy jak styczeń, luty, marzec 1982 r. Poprawa była więc bardzo wyraźna i wiązała się w poważnym stopniu, co do tego nie ma złudzeń, z wprowadzeniem premii frekwencyjnej. Podobna wysokość absencji chorobowej utrzymywała się jeszcze do miesiąca lutego br. W marcu br. absencja chorobowa „skoczyła” już o prawie 25 proc. w stosunku do lutego br., by

zenia pracując. Od wprowadzenia tej premii spadła zdecydowanie liczba wydawanych zwolnień krótkotrwałych tj. do 4-ech dni.

Jednakże niepokojące jest zjawisko niezglaszania się w ogóle do lekarza pacjentów z drobnymi schorzeniami, które nie leczone w efekcie potem dają poważniejsze choroby wymagające dłuższego leczenia i długotrwałego okresu niezdolności do pracy.

W miesiącach I-IV (miesiące zimowe — wiosenne) największą liczbę dni niezdolności do pracy dawały

Absencja chorobowa w dół i w górę

Przeciwnicy zaś takiego systemu motywacyjnego, ale nie premii jako takiej, usiłowali udowodnić, że nie powinno się płacić premii frekwencyjnej za samą obecność w pracy, za podpisanie listy obecności, że sama obecność w pracy nie musi oznaczać jeszcze pracy jako takiej. Argumentowali ponadto, że nie w ten sposób powinno się oddziaływać na zmniejszenie absencji chorobowej, gdyż część pracowników, aby nie stracić premii będzie się decydowała na pracę nawet w stanie choroby, co w ostatecznym efekcie, jako że organizm oszukac się nie da, nie wyjdzie im na dobre, czyli na zdrowie.

Premia jednak funkcjonowała i funkcjonować będzie do końca br. Na razie brak jest decyzji co do dalszych jej losów.

Minął rok od rozpoczęcia stosowania premii frekwencyjnej, warto więc pokusić się o wstępną ocenę wpływu tej premii na kształtowanie się absencji chorobowej. Ocenę taką przygotowała Przychodnia przy naszej fabryce. Jakkolwiek ocenę kształtowania się absencji trudno jest jednoznacznie wiązać z premią frekwencyjną, bezspornym jest fakt, że w pierwszym okresie funkcjonowania systemu zaobserwowano wyraźny spadek absencji chorobowej. W pierwszym miesiącu funkcjonowania premii frekwencyjnej to jest we wrześniu 1982 r. liczba dni niezdolności do pracy wyniosła 2009 i by-

w następnych miesiącach II kw. br. utrzymywać się na poziomie 2500—2700 dni chorobowych. Lipiec to znów powrót do stosunkowo niskiego poziomu (2160 dni chorobowych), sierpień skok do ilości 2587 dni chorobowych, wrzesień natomiast to dalszy wzrost do 3082 dni chorobowych tj. o 50 proc. więcej niż przed rokiem. Cyfry wskazują więc na stopniowe działanie premii frekwencyjnej na absencję chorobową, albo na obiektywne pogorszenie się stanu zdrowia, pomimo korzystnych w sumie dla zdrowia, warunków atmosferycznych tegorocznej wiosny i lata. Być może, że obie te przyczyny nałożyły się na siebie. Jak wyglądałaby absencja chorobowa bez premii frekwencyjnej można się tylko domyślać.

Pomimo zarysowującej się tendencji zwiększania absencji chorobowej porównanie 9-ciu miesięcy br. z tym samym okresem ubiegłego roku wskazuje, że absencja chorobowa zmalała o 21,6 proc., przy jej wzroście w miesiącach sierpniu i wrześniu br. w porównaniu z tymi miesiącami ubiegłego roku.

Wróćmy do raportu Przychodni w sprawie absencji. Obserwuje się, czytamy, że robotnicy zgłaszający się do lekarza ze schorzeniami powodującymi kilkudniową niezdolność do pracy, odmawiają przyjęcia zwolnień lekarskich, biorą na leczenie urlopy wypoczynkowe, bądź leczą te scho-

schorzenia układu oddechowego, co spowodowane było prawie epidemicznymi schorzeniami górnych dróg oddechowych o charakterze infekcji wirusowych. W miesiącach I-IX — październiku (VII-IX) zdecydowanie największą absencję chorobową powodowały wypadki i urazy pozawodowe. Związane jest to niewątpliwie z faktem zatrudnienia w fabryce znacznej grupy tzw. chłoporobotników oraz pracowników „dorabiających” poza zakładem pracy i nasileniem różnych prac w tym okresie. Dalej raport wiąże zwiększoną absencję ze zmianami asortymentowymi produkcji, co powoduje skutek w postaci przeniesień robotników ze stanowisk pracy, do których byli wdrożeni i przyzwyczajeni, na których nie było zarabiali, na inne stanowiska pracy, gdzie możliwości płacowe przynajmniej w pierwszym okresie są niższe niż poprzednio.

Przyczyny kształtujące absencję chorobową w zakładzie są bardziej złożone, aniżeli wynikałoby to z przedstawionej oceny. Premia motywacyjna odniosła zamierzony skutek w pierwszym okresie czasu, ale nie poprawiła stanu zdrowia załogi. Inaczej zresztą być nie mogło.

Odpowiedz na pytanie, jaki jest rzeczywisty stan zdrowia załogi i jaka jest uzasadniona absencja chorobowa w dalszym ciągu będzie nam nieznana.

fm

Spis kadrowy

Czyżby kartoteki pracowników w Komisji Planowania

Wiele pracy przysparza pracownikom działu Kadr wypełnienie bardzo obszernych i szczegółowych formularzy zawierających 17 różnych informacji o każdym pracowniku fabryki. Jest to coś w rodzaju spisu kadrowego.

Pomijając nazwisko i imię pracownika wypełnia się między innymi takie dane jak: adres, rok urodzenia, płeć (informacja ta winna wynikać z imienia), forma zatrudnienia (pełny etat, 1/2 etatu itp.), posiadane wykształcenie, zawód wyuczony, charakter pracy, zajmowane stanowisko, wykształcenie wymagane na zajmowanym stanowisku, zawód wykonywany, informacja czy pracownik posiada uprawnienia do wykonywania zawodu, czy kontynuuje naukę w szkole i w jakim kierunku, kategoria zatrudnienia, staż pracy i w zawodzie, miejsce pracy. Jeśli te informacje mają służyć Komisji Planowania przy Radzie Ministrów do celów planistycznych czy statystycznych, zastanowić może jeden fakt — po co jest potrzebne nazwisko i imię pracownika i jego adres. Czyżby każdy z zatrudnionych pracowników miał mieć kartotekę w KP przy RM?

fm

Kiedy będzie funkcjonować system rejestracji pacjentów w przychodni

Korytarz Przychodni Międzyzakładowej przy naszej fabryce zawsze jest pełen oczekujących pacjentów. Jedni przychodzą bardzo wcześnie, nierzadko jeszcze przed otwarciem przychodni. Chcą być pierwsi. Czas dla nich, przynajmniej jeśli chodzi o oczekiwanie na lekarza, ma znaczenie drugorzędne. Mają dużo czasu, mogą czekać. Są to emeryci i renciści. Oczekiwanie na przyjęcie przez lekarza, to dla nich czas rozmowy z przyjaciółmi, to czas rozmów towarzyskich, najczęściej na temat chorób ich gniejących i uciążliwości życia w kryzysie. Przychodzą o godzinie ósmej, godząc się na oczekiwanie, kilkugodzinne, zwłaszcza wtedy, gdy lekarz przyjmuje dajmy na to od godziny 10-tej czy 11-tej, czy dłuższe, gdy lekarz nie zdąży na czas do naszej przychodni z innej przychodni czy ze szpitala.

Drugą grupę pacjentów stanowią pracownicy naszego zakładu oraz innych zakładów pracy, gdyż jak sama nazwa przychodni wskazuje jest ona przychodnią międzyzakładową. Oczekiwanie tej grupy pacjentów na przyjęcie przez lekarza, podlega z reguły tym samym zasadom to znaczy, że czas poprzedzający przyjęcie, jest zbyt długi i to bez żadnej przyczyny.

Istnieje w przychodniach zdrowia

sprawdzony system rejestracji i przyjmowania pacjentów. Takim systemem jest rejestracja według tzw. systemu numerków. System czytelny i prosty, ale okazuje się bardzo trudny do wdrożenia w naszej przychodni.

Na temat ten ukazało się ostatnio polecenie służbowe dyrektora fabryki. System opisany w poleceniu opiera się na zasadzie przyjmowania pacjentów według kolejności zgłoszeń. Zgłaszać się można telefonicznie w przypadku pracowników, którym stan zdrowia nie przeszkadza w danym dniu w pracy. Zgłoszenia winny być dokonywane przez pracowników rozdzielni. Pracownicy chorzy na tyle, że nie decydują się na przyjęcie do pracy, bo są pewni, że otrzymają druk L-4 mogą sami się zarejestrować w takiej formie, która im najbardziej odpowiada.

Założenia systemu sobie, a praktyka jak się okazuje również sobie. Pacjenci czekają tak jak czekali. Nic się nie zmieniło. Rejestracja przychodni, mimo że jest do tego zo-

bowiązana nie podaje z reguły kolejnego numeru zgłoszenia i przewidywanego czasu przyjęcia pacjenta. Motywuje się to tym, że lekarze z reguły pracują w kilku różnych miejscach pracy i często nie są w stanie zdążyć do przychodni na planowany czas, gdyż czas pracy w jednej przychodni kończy się dokładnie wtedy, gdy rozpoczyna się czas pracy w innej przychodni. Ale i na to jest sposób. Rejestracja winna wtedy informować pacjentów o opóźnieniu w przyjmowaniu pacjentów, tak żeby pacjenci mogli przyjść pół godziny czy godzinę później. Potrzebna jest jednak odpowiednia dyscyplina pracy, a właściwie większa odpowiedzialność lekarzy za czas pacjentów.

Niedawno na ten temat mówił w programie radiowym jeden z kierowników przychodni w Bydgoszczy. Na pytanie, czy pacjenci oczekują długo w kierowanej przez niego przychodni na przyjęcie przez lekarza, odpowiedział krótko: nie. Jest to — powiedział — problem organizacyjny. Pacjenci mają wyznaczoną godzinę przyjęcia przez lekarza, znają swoją kolejność i przyjmowani są w oznaczonym czasie. Nikt nie czeka dłużej niż potrzeba. Szanujemy swój czas i czas pacjentów.

U nas jak dotąd mamy tylko dobrą koncepcję przyjmowania pacjentów i system kolejkowy, w którym liczy się „staż” przebywania w poczekalni. Może kiedyś i u nas będziemy mieli taką sytuację, że będzie funkcjonował system numerkowy nie wymagający odsiadki w przychodni, co w sumie wyjdzie na korzyść nie tylko pacjentom, ale również i przychodni.

„pacjent”

Udane ćwiczenia ZOOC

25 października br. w zakładzie od samego rana można było zaobserwować niespotykane ożywienie. Widać było, że coś wisi w powietrzu. Przychodzących do pracy na godzinie 7-mą witali pracownicy w zielonych uniformach, których niesposób było nie zauważyć. Nastrojowi powagi jak emantował z ich postępowania, udzielał się wszystkim. Nawet radiowóz uruchomił tego dnia swoją działalność. Bez żadnej zapowiedzi słuchacze w pewnej chwili zostali doprowadzeni do przerażenia sygnałem alarmu lotniczego, krzykami ofiar nalołu. Z radiowozu, powołano trwogę tak jak z radia z niedawno oglądanego filmu pt. „Ta noc która wstrząsnęła Ameryką”.

Tak rozpoczęły się ćwiczenia zgrywające Zakładowego Oddziału Obrony Cywilnej w naszej fabryce z Terenowym Oddziałem Obrony Cywilnej (TOOC) w Swidnicy. Ćwiczenia były prowadzone w formie pokazu akcji ratowniczej przez służby ZOOC. W ćwiczeniach uczestniczyły 104 osoby działające w służbach rozpoznania, łączności i alarmowania, ppoż, sanitarno-medycznej, ratownictwa technicznego, odkażania i dezaktywacji, porządkowo—ochronnej, ochrony i opieki społecznej. Ćwiczenia według wstępnej oceny rozjemców z WOOC oceniono jako bardzo dobre.

WAGONOWIEC 3

WIERSZE

MIECZYSLAW JASEK

JESIEŃ

Jeszcze słonecznie
dzień się streścił
mgła pelga wśród
fioletu wągorz uniesień
grami alama
ostatniego światła
wznowem skręcającym

jesień

Z NIEJ JESTEŚ

(pamięci Matki)
Stanisławowi
Marciniakowi — autor

W rozróżnieniu węgór
mikroskopijny punkt
kreszczka miłości

czyskiego

Bibulki warg
szemrzą zdrowaśki
naparstek nadziei

każdemu

W podniesienie światła
przesieka odgania

maleńkie kochanie — wielkiego
kochania

PEJZAŻ GÓR O WSCHODZIE

Maciejowi Pekałi

Na seledynowym nieba płótnie
Formuje błękit szczytów z ukiętego
pędzla

Rumieńca, karminy, rozrzućnie
Prześwieclając każdą mgłę frędzla

Potem lekko złota, wszywa jego nici
Fantastyczny ornament w tę jedyną
chwile

Wprawnie ciepła purpura złocista
nasyca

I muska ją, kąpie w jasnym drzącym
pylu

Kolory łączy, miesza i nowym zespala
Podgrzewa, całą ich gamę rozmyślnie

Uzyskawszy wqówz, mieniący się

Na pyszne bogactwo jeszcze słońce
ciśnie

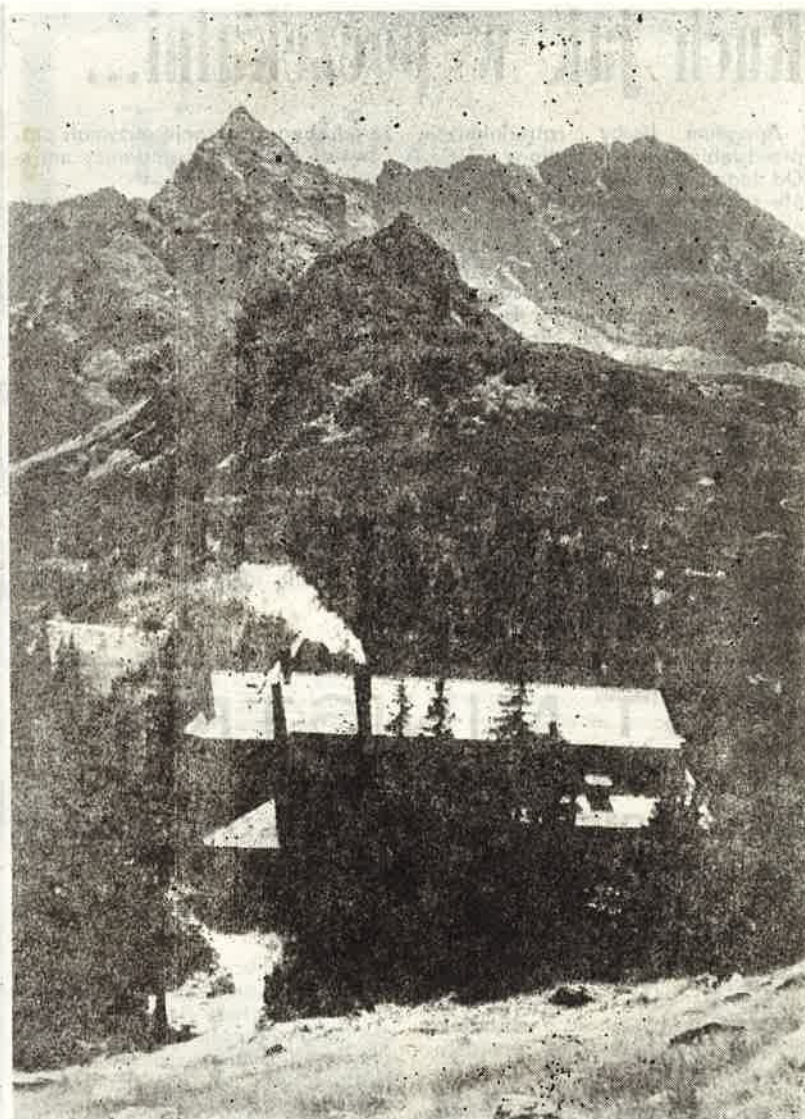
RAJD NA ZAKOŃCZENIE SEZONU TURYSTYCZNEGO KOŁA PTTK

Wyjątkowo udany był tegoroczny sezon turystyczny zakładowego koła PTTK. Najbardziej cieszy dużą ilość imprez w postaci rajdów górskich przy pełnej frekwencji uczestników. Chętnych na każdy rajd było z reguły więcej niż miejsc w autobusie. Pamiętamy jeszcze niedawne lata, kiedy imprezy turystyczne trzeba było odwoływać z powodu braku chętnych. Krzys zrobił więc swoje. Nikogo dziś nie stać na to, aby pojechać samochodem w Karkonosze. Szkoda benzyny. Podróż pociągami czy autobusem PKS, to podróż z wieloma niepodziankami i nieznanym czasem powrotu. Koszty takiego wояжowania zwłaszcza z rodziną też są niebagatelne. Nic dziwnego, że wyjazd w Karkonosze czy góry otaczające Kotlinę Kłodzką za jedyne 50 zł cieszył się autentycznym powodzeniem.

Jednym słowem mieliśmy udany sezon turystyczny. Tak samo udany był wieńczący sezon turystyczny VI Rajd Górski pracowników FWS zorganizowany przez Koło Zakładowe PTTK 23 października br.

Tym razem przemierzaliśmy piękne malownicze jesienią trasy Gór Stołowych. Ponad 90-ciu uczestników rajdu podzielonych na trzy trasy zdążyło z różnych miejsc do Karłowa położonego u stóp Szczelińca. Jedną z tras prowadziła z Batorowa, poprzez szlak Skalnych Grzybów, druga z Błędnych Skał poprzez Skalniak, trzecia zaś autokarowo — piesza miała swój początek w Wambierzycach. Dopisała tym razem piękna słoneczna pogoda. Jesienne słońce wydobyło w ten sposób z liści drzew najpiękniejsze kolory złotej polskiej jesieni.

fm



TATRY — Murowaniec, Kościelec, Świnica

Nie wszyscy skończyli sezon turystyczny

Okazuje się, że nie wszyscy skończyli sezon turystyczny. Pogoda wskazuje zresztą na to, że i w listopadzie wędrowki po górach będą miały swoich zwolenników.

W tej sytuacji warto polecić III Jesienny Złot „Rudawy Janowickie” organizowany 19 listopada br. przez Komisję Turystyki Górskiej Oddziału PTTK w Strzegomiu. Byliśmy tam (w Rudawach Janowickich) niedawno, ale Rudawy Janowickie mają tyle uroku, że można tam jeździć i kilka razy w roku.

1. Janowice Wlk. — Zamek Bolczów — Starościeńskie Skały — DOLINA JANÓWKI — Janowice Wlk.
2. Trzcińsko — schr. Szwajcarka (znakami żółtymi) — Starościeńskie Skały — DOLINA JANÓWKI — Janowice Wlk.
3. Trzcińsko — Sokolik — Krzyżna Góra — schr. Szwajcarka — DOLINA JANÓWKI — Janowice Wlk.

Wymarsz na trasy w godz. 8.30—9.30. Zakończenie złotu o godz. 13-tej w Dolinie Janówki przy zbiegu szlaku zielonego i żółtego. Zapisów na Złot dokonuje PTTK O/Strzegom, 58-150 Strzegom, skrytka pocztowa 20. Koszt wpisowego 60 zł od osoby (młodzież szkolna 30 zł). Dojazd we własnym zakresie.

Pustki w depozycie

Nikt na razie nie oddał do depozytu Strąży Przemysłowej alkoholu wnoszonego do zakładu. Przyjemność ta kosztuje 100 zł za jeden dzień przechowywania. Inna sprawa, nie po to przynosi się alkohol do zakładu, aby go oddawać do depozytu i zwiększać koszty własne. Co bardziej wnikliwi obserwatorzy donoszą, że w dniach wypłat zawartość alkoholu we krwi pracowników gwałtownie wzrasta...

JESZCZE MOŻNA ZAPISAĆ SIĘ NA KURS ESPERANTO

Kurs języka esperanto, który miał się rozpocząć 2. listopada br. rozpocznie się z około miesięcznym opóźnieniem. Chętni do nauki tego języka, którzy do tej pory jeszcze się nie zdecydowali, mają jeszcze szansę zapisania się do końca listopada br. Zapisy przyjmuje dział Socjalny. Odpłatność za kurs w kwocie 1000 zł. pobierana będzie w dniu rozpoczęcia kursu, o czym zainteresowanych powiadomi dział Socjalny. Kurs trwać będzie około 3 miesięcy.

Coraz więcej żeglarzy

Coraz bardziej rośnie nam zastęp żeglarzy. W wyniku kursu jaki był ostatnio zorganizowany w zakładzie, przybyło nam dalszych 23 żeglarzy, którzy pomyślnie zdali egzamin teoretyczny oraz wykazali się dostateczną sprawnością w próbie z żywiołem wodnym na jeziorze wielkim. Kurs rozpoczął aż 59 uczestników, do końca zajęć teoretycznych wytrwało 48 osób, do egzaminu zaś przystąpiło tylko 25 kandydatów na żeglarzy. Pozostali widocznie się wystraszyli i będą czekać na następną okazję. Najmłodszym w wyniku ostatniego egzaminu żeglarzem okazał się 13-letni Marcin Siennicki. Najlepiej poradził sobie z egzaminem Tadeusz Reczuch, który do uprawnień przewodnika sudeckiego,

przodownika GOT, OTP, do swoich pasji turystycznych, kajakowych, przewodnickich, artystycznych nie wyłączając, dopisał nową pasję żeglarską. Oprócz niego doskonale poradził sobie z egzaminem Aleksander Skowroński, również aktywny turysta. Wszystkim nowym żeglarzom gratulujemy i życzymy pomyślnych wiatrów.

STANISŁAW JERZY LEC

Myśli nieuczesane

Coś, co się już rozkłada uważa (całkiem słusznie) wszelką analizę za zbędną.

Tacy, co przeżreli, muszą często ratować się jako ślepi pasażerowie.

Trzeba wiele rzeczy doprowadzić do absurdu, niech poznają swego rodzica.

Prawo pięści to również pokazywanie figi.

Przyjrzyj się sobie u źródła, a potem u ujścia, zobaczysz, czy płynąłeś we właściwym kierunku.

Trzeba byłoby stu oczu, by móc je na wszystko przynikać.

Nie daj się zepchnąć z właściwej drogi, nawet przez idących w tym samym kierunku.

Człowiek jak ślimak — ma do siebie drogę okrężną.

Gdy królowie są nadszy i lokaje zdejmują z siebie liberie.

Nie tatuujcie się tak, by z was pasy darto.

Od kiedy człowiek przyjął pozycję pionową, powiększył się jego cień.

Są znaki na niebie i ziemi, ucz się rozpoznawać ich przynależność państwową.

Tańczysz na linie. Strach cię oblatuje, w czyją sieć spaść możesz.

Nie dobrane wierzyć w człowieka, lepiej być go pewnym.

Jakże pomaga ślepotą w celnym trafieniu.

Wielu nie żyło własnym życiem, pragnąc wywinąć się cudzą śmiercią.

Robienie z ludzi szmat? Jestem za inną produktywnością człowieka.

X-lecie SEKCIJ ŻEGLARSKIEJ

Sekcja Żeglarska TKKF „ŚWIWAG” przy Fabryce Wagonów ma już za sobą dziesiąty sezon swojej działalności. W związku z tym małym jubileuszem, w dniu 17 listopada br. w Klubie Zakładowym przy ul. Wrocławskiej odbędzie się ogólne zebranie żeglarzy naszego klubu żeglarskiego. Spodziewany jest udział gości z innych klubów żeglarskich Świdnicy oraz z Walbrzycha. Zebranie rozpocznie się o godz. 18-tej. W programie zebrania przewidziano wręczenie patentów żeglarza dla uczestników kursu, którzy pomyślnie zakończyli naukę i sprawdzian praktyczny oraz prelekcja i wyświetlenie przeżyci z rejsów morskich z udziałem naszych członków sekcji. Zapraszamy wszystkich członków sekcji i sympatyków żeglarskiego.

Zarząd Sekcji

„WAGONOWIEC” miesięcznik Fabryki Wagonów „Świdnica” w Świdnicy ul. Strzelińska 35. Redaguje kolegium. Zdjęcia Fr. Mokrzycki. Numer zamknięty 10.11.1983.

Druk: Dolnośląskie Zakłady Graficzne, Zakł. Nr 4, Rynek 34 58-100 Świdnica Śl., zam 2712-1-4-01200 1500 U-18

PIWNICA IMZUROWA

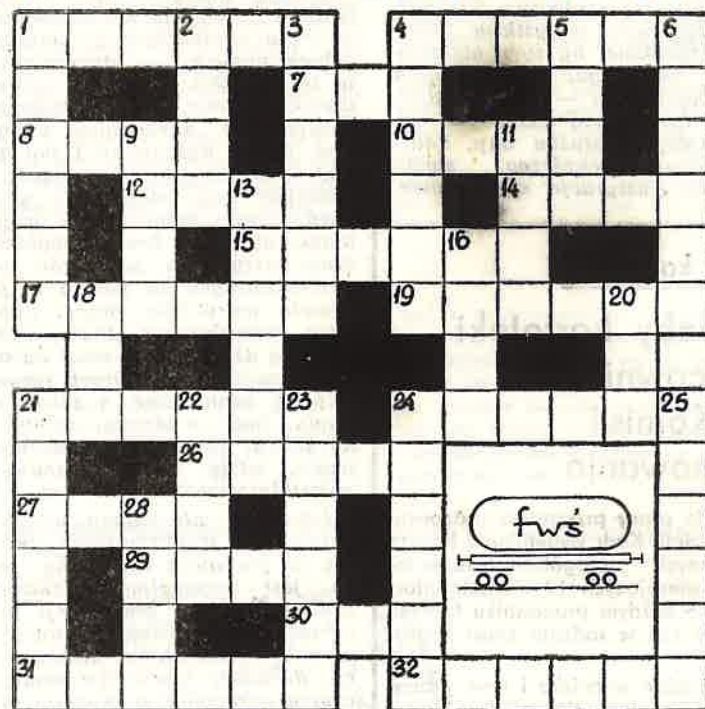
zaprasza

Świdnicki Ośrodek Kultury informuje, że w miesiącu październiku został otwarty klub działalności „PIWNICA IMZUROWA”, w którym prowadzona jest również kawiarnia. W klubie organizowane są

imprezy kameralne, koncerty spektakle teatru jednego aktora, spotkania autorskie, wieczory kabaretowe itp. Klub czynny jest codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10.00 do 22.00

Szczegóły dotyczące programu imprez dostępne są na bieżąco w biurze SOK, w klubie „Piwnica Imzurowa” i w gablotach reklamowych SOK.

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1) sposobna chwila, 4) utwór muzyczny, którego części kontrastują pod względem tempa i charakteru, 7) szpik z kości wołowej, 8) kąpiel natryskowa, 10) zew, 12) budowla rzeczna, 14) w filmie była ludzi umarłych, 15) półosiol, podgatunek kulana, 17) punkt widzenia, 19) zwłoczenie, osłabienie tkanek organizmu, 21) postać ze Starego Testamentu, 24) obniżka, ubytek, 26) meza kiedyś się nam podniesie życiowa, 27) jej pomnik stoi na pl. Teatralnym w Warszawie, 29) chwycić byka za... 30) zwierze domowe, 31) jest szara i złota, 32) najgłębsza strefa wód oceanicznych poniżej 1700 m.

PIONOWO: 1) dział fizyki zajmujący się nauką o świetle, 2) miejsce najniższe położone na dnie statku, 3) podpora architektoniczna w kształcie postaci męskiej, 4) zażalenie, 5) sala na uroczyste posiedzenia, akademickie, 6) rzeka w azjaty-

ckiej części ZSRR, 9) światło czerwone na skrzyżowaniu, 11) rzeka w Hiszpanii, 13) wzorzysta tkanina pluszowa używana na pokrycie mebli, 16) część wyścigu, 18) znane uzdrowisko w Belgii, 20) pytańnik, 21) partner w tańcu, 22) jezioro w pn. Włoszech w Alpach Lombardzkich, 23) poprawne myślenie, 24) zielona roślina jadalna, 25) stały przedstawiciel obcego państwa, 28) dzwigi portowy.

Rozwiązania prosimy przekazywać do Działu Org. Prawnego w terminie 14 dni od daty ukazania się numeru.

Do rozlosowania nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7/89

POZIOMO: Bajadera, aspekt, liczman, afeta, cekin, pełne, awize, odwar, punkt, dotyk, Roman, Dolisie, aktora, Kolchida. PIONOWO: boleć, dumanie, run, Spalana, Eleni, transport, Człotow, pionierka, Ignatus, rezoner, padalec, Pomet, Kreta, dno.